

Witamy nasze Biedroneczki w tym szczególnym dla Was dniu! Dziś Wasze święto – **Dzień Dziecka** !

Kochane dzieci z radością składamy Wam najserdeczniejsze życzenia , moc uśmiechu i radości !

Samych sukcesów oraz beztrudnych zabaw. Spełnienia wszystkich marzeń !

Pani Lidka i pani Asia!

1 czerwca - Dzień Dziecka to bardzo ważne święto dla każdego dziecka. Z niecierpliwością czekacie na prezenty i niespodzianki, możecie robić w tym dniu na co tylko macie ochotę! Bawcie się wesoło i zabierzcie rodziców na lody 😊

<https://www.youtube.com/watch?v=1ba7q9K6puI>

Szczęśliwego Dnia Dziecka



1. „**Różne powitania**” - prosimy, abyście włączyli swoją ulubioną piosenkę i maszerowali po pokoju podczas jej trwania, rodziców prosimy o zatrzymywanie piosenki w różnych momentach. Na pauzę w piosence rodzice mówią czym się będą witać np. *Witają się nasze kolana....(łokcie, czoła, plecy, brzuchy, dłonie, głowy, stopy)*
2. „**Piłka dla wszystkich**” **Agata Widzowska** - bardzo prosimy rodziców o przeczytanie opowiadania z jednoczesnym wykorzystaniem ilustracji z książki (załącznik a) oraz przeprowadzenie krótkiej rozmowy odnośnie wysłuchanego tekstu.

Niepełnosprawny Franek z grupy Ady często śnił o tym, że gra w piłkę nożną. W snach nie siedział na wózku inwalidzkim, tylko biegał po boisku najszybciej z całej drużyny i strzelał najwięcej goli.

- Brawo, Franek! – krzyczeli kibice.

- To najlepszy zawodnik! – rozległy się głosy.

Jednak gdy szczęśliwy i dumny Franek otwierał oczy, od razu uświadamiał sobie, że to był tylko sen, a on nigdy nie zostanie piłkarzem. Patrzył na swoje nogi, którymi nie mógł poruszać, i robiło mu się wtedy bardzo smutno.

Ada przyjaźniła się z Frankiem i bardzo lubiła się z nim bawić. Pewnego dnia zauważyła, że chłopiec jest wyjątkowo radosny. Miał roześmiane oczy i wesóło pomachał do niej, gdy tylko pojawiła się w sali. Dziewczynka była ogromnie ciekawa, co jest tego przyczyną. Może dostał długo oczekiwany bilet do teatru? A może spełniło się jego marzenie o jeździe na koniu?

- Cześć! Nie uwierzysz, co się stało! – powiedział Franek, gdy Ada usiadła przy nim na dywanie.

- Opowiedz.

- W sobotę pojechałem z moim starszym kuzynem na mecz piłki nożnej. Grały drużyny z dwóch różnych szkół. Byłem bardzo blisko i mogłem obserwować każdy ruch zawodników!

- To świetnie. Ja nie przepadam za oglądaniem meczu, ale cieszę się, że ci się podobało – odpowiedziała Ada.

- Mój kuzyn podwiózł mnie do ławki, na której siedzieli zawodnicy rezerwowi. I całe szczęście, bo bramkarz skręcił nogę w kostce i trzeba go było zastąpić.

Wyobraź sobie, że nagle ktoś kopnął piłkę, a ja ją złapałem!

- Ojej! Zostałeś bramkarzem?

- Nie. Po prostu piłka wypadła poza boisko i leciała prosto na mnie. Chwyciłem ją i rzuciłem z powrotem jednemu z napastników.

- Brawo!

- A wtedy on na mnie nakrzyczał...

- Jak to nakrzyczał? Powinien ci podziękować – zdziwiła się Ada.

- Niestety, nie. Powiedział, żebym się stamtąd wynosił, bo tylko przeszkadzam. A jego koledzy się śmiali i słyszałem, jak mówią o mnie „krasnal na wózku”.

- Prawdziwi sportowcy tak się nie zachowują!- zezłościła się Ada.

- Jeden z nich zaczął pokracznie chodzić i wskazywał na mnie palcem, a potem wszyscy śmiali się z moich butów. Chciałbym chodzić, nawet taki wykrzywiony, a ja przecież nie mogę chodzić wcale... Pomyślałem, że piłka jest nie dla mnie.

- Myślałam, że opowiesz mi o czymś wesołym. Jak cie zobaczyłam, wyglądałeś na szczęśliwego, a ta historia jest smutna – stwierdziła Ada.

- Bo jeszcze wszystkiego ci nie opowiedziałem!- uśmiechnął się Franek. – Potem wydarzyło się coś wspaniałego!

Ada była bardzo ciekawa, a Franek opowiadał dalej:

- Mój kuzyn bardzo się zdenerwował i zdecydował, że zabierze mnie z tego boiska, chociaż mecz rozgrywał się dalej. Kiedy odjeżdżałem, usłyszałem dźwięk gwizdka. Kapitan drużyny przerwał mecz i zawołał wszystkich zawodników. Nie słyszałem, co do nich mówił, ale po chwili dogonił nas, a za nim przybiegła reszta drużyny. Powiedział do mnie tak: „Jako kapitan Niebieskich chciałem cię przeprosić za zachowanie moich kolegów. Oni zresztą zrobią to sami”. I wtedy każdy z piłkarzy podszedł do mnie i podał mi rękę. Widziałem, że było im wstyd. Zapytali, jak mam na imię i co mi właściwie dolega.

- To dobrze, bo już chciałam się wybrać z Olkiem na to boisko i im dokopać! – powiedziała stanowczo Ada.

- Chciałaś ich zbić? – spytał zaskoczony Franek.

- Nie dokopać im kilka goli. Jak się zdenerwuję, to potrafię kopnąć tak mocno jak stąd do Krakowa!

- To szkoda, że cię tam nie było – zaśmiał się chłopiec.

Franek opowiedział Adzie ciąg dalszy tej historii. Zawodnicy dowiedzieli się, że chłopiec doskonale zna zasady gry w piłkę nożną, bo razem z tatą ogląda każdy ważny mecz. Zaproponowali Frankowi, żeby został sędzią, dali mu gwizdek i posadzili na honorowym miejscu, z którego miał świetny widok na całe boisko.

Od tej chwili chłopiec bacznie obserwował grę, dawał sygnały zawodnikom, a nawet zdecydował o jednym rzucie karnym. Okazało się, że jest bardzo dobrym i uważnym sędzią i nikt nie powiedział o nim „sędzia kalosz”, czyli taki, który się nie zna na grze i ciągle się myli.

- I wiesz, co mi powiedzieli na pożegnanie? – zakończył opowieść Franek. – powiedzieli, że skoro mam niesprawne nogi i nie mogę grać w piłkę nożną, to przecież mam sprawne ręce i mogę grać w koszykówkę. Mój tata dowiedział się, kto prowadzi drużynę koszykarską dla zawodników na wózkach, i od jutra zaczynam treningi, a ja myślałem, że piłka jest nie dla mnie.

- Piłka jest dla wszystkich! – powiedziała Ada.- Zobaczysz, kiedyś przyjdę na mecz koszykówki. Ty będziesz najlepszym koszykarzem, a ja będę piszczała najgłośniej ze wszystkich kibiców.

Rozmowa na temat opowiadania.

- Co śniło się Frankowi?
- O czym opowiadał Adzie?
- Jak zachowywali się chłopcy?
- Co zrobił ich kapitan?
- Kim został Franek na meczu?
- Co powiedzieli chłopcy Frankowi na pożegnanie?
- Co będzie ćwiczył Franek?
- Jak oceniacie zachowanie chłopców na początku, a jak potem, po rozmowie z kapitanem?

Wyjaśnienie pojęcia tolerancja.

Tolerancja oznacza cierpliwość i wyrozumiałość dla odmienności. Jest poszanowaniem cudzych uczuć, poglądów, upodobań, wierzeń, obyczajów i postępowania, choćby były całkowicie odmienne od własnych albo zupełnie z nimi sprzeczne. Współcześnie rozumiana tolerancja to szacunek dla wolności innych ludzi, ich myśli i opinii oraz sposobu życia.

Czy chłopcy byli tolerancyjni?

- *Czy znacie inne przypadki braku tolerancji? (Wyśmiewanie się z ludzi o innym kolorze skóry, innego wyznania...).*
- *Czy należy wyśmiewać się z kogoś, dlatego że jest gruby, jeździ na wózku...?*

Załącznik a. **ILUSTACJE DO OPOWIADANIA.**

A może spróbujecie samodzielnie przeczytać tekst pod obrazkami ?



Franek to kolega Ady. On opowiadał jej, co go spotkało, gdy obserwował z kuzynem, jak zawodnicy grali na boisku.

Z kim bawiła się Ada? O czym Franek opowiadał Adzie?



Piłka na boisku, a obok zawodnicy – ta gra to piłka nożna. Zawodnicy odganiali Franka i jego kuzyna. Frankowi było z tego powodu smutno.



Potem jeden zawodnik dał Frankowi gwizdek. Franek był wtedy wesoły – bo pilnował, by zawodnicy grali prawidłowo.

Karta pracy nr 1.

Imię i nazwisko dziecka:

Grafomotoryka

Zaprowadź Jasia i Małgosię przez labirynt do piernikowej chatki. Którą drogą pójdą dzieci?





